

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2.20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2.30 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2.54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6.60 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	7.62 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek, Nar. N. M. P., Hadrjan.
Piątek: † Piotr Klawer, w;

CHOJNICE, piątek, dnia 9. września 1927 r.

Słońca wschód 5.00, zachód 18.06.
Księżycy wschód 16.10 zach 3.38.

O utrwalenie pokoju w Europie.

Najpierw rozbrojenie Niemiec, a potem zniesienie okupacji Nadrenji.

Na czoło zagadnień, jakimi zajmować się będzie tegoroczne generalne zgromadzenie członków Ligi Narodów w Genewie, wybija się przedewszystkiem żądanie Niemiec zmniejszenia armii okupacyjnej w Nadrenji, oraz związane z tem stanowisko Francji, dotyczące zagwarantowania nienaruszalności granic Polski.

Ta ostatnia sprawa ma szczególnie ważne znaczenie dla Polski. Francja dorosła bowiem nareszcie do wniosku, że umowy locarneńskie nie są wystarczającym zabezpieczeniem Francji, ponieważ atak na Francję może nastąpić także od wschodu, t. j. od strony Polski. Niemcy, naruszając zbrojnie granice Polski, godzą równocześnie w „prestige“ mocarstwowej Francji, jako sojuszniczki Polski, a nawet i w bezpieczeństwo granic francuskich, ustalonych Traktatem Wersalskim. Z tego zdaje sobie Francja doskonale sprawę.

Jednakże wątpliwem się bardzo zdaje, czy słowna lub piśmienna gwarancja granic Polski będzie w zupełności wystarczająca, chociażby nawet do tego paktu przystąpiła Anglia jako gwarantka. Wiadomo bowiem aż nadto dobrze, że wszelkie traktaty i umowy Niemcy łamią przy pierwszej lepszej sposobności, uważając je w ogóle w myśl tradycji Bismarkowskiej za bezużyteczny „świsstek papieru“. Chwilna i obłudna polityka Anglii wobec Niemiec przy znanych sympatiach angielskich do tego kraju, również nie może stanowić dla Polski całkowitej gwarancji.

Gwarancja taką byłoby rozbrojenie Niemiec i to nie na papierze, ale rozbrojenie rzeczywiste i do sedna rzeczy sięgające.

Komedja rozbrojenia Niemiec ciągnie się już od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Uczyniłszy na pozor zadość żądaniom państw koalicyjnych, Niemcy w rzeczywistości bynajmniej nie rozbroili się. Oprócz urzędowej cyfry żołnierzy posiadają Niemcy potężną, tylko zakonserwowaną armję w postaci całego zespołu militarne wyszkolon. organizacji, armję, gotową w każdej chwili do uderzenia. W tajnych miejscach przechowują, pozatem w tajemnicy fabrykują różnego rodzaju broń i materiały wojenne; swój przemysł chemiczny organizują zaś w ten sposób, że w każdej chwili może on być zdolny produkować gazy trujące. Wszystkie dotychczasowe noty sojuszników Niemcy zbywały dotąd cynicznymi odpowiedziami, nie czyniąc ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę sam tylko teren, zajęty przez wojska alianckie Nadrenji, których wycofanie wzgl. zmniejszenie ma być obecnie przedmiotem przetargów na terenie Ligi Narodów, — to okazuje się, że na tem terytorjum okupowanym Niemcy ani kroku nie uczynili dotąd w kierunku faktycznego rozbrojenia. Przewidnie nawet, w ciągu ostatniego roku — jak wynika z raportu gen. Guillaumata, naczelnego dowódcy

Dokoła sprawy gen. Zagórskiego.

Sfałszowana kartka — Rewizja u gen. Rozwadowskiego — O przebiegu śledztwa pisać nie wolno.

Warszawa. „Gazeta Warszawska Poranna“ wydała dodatek nierzeczywisty, w którym donosi, że znalezioną w dniu 21. ub. m. koło Jastrzębiej Góry butelkę, wraz z kartką, pochodzącą rzekomo od generała Zagórskiego, oddano generałowi Rozwadowskiemu, mieszkającemu w Jastrzębiej Górze, oraz gen. Hallerowi. Obaj generałowie stwierdzili, że pismo na kartce nie jest podobne do pisma gen. Zagórskiego i że podpis jego jest sfałszowany.

Tej samej nocy przybyli do generała Rozwadowskiego agent policyjny z Torunia i oficer żandarmerji i dokonali rewizji, poszukując generała Zagórskiego.

W dniu tym rybacy z Jastrzębiej Góry widzieli hydroplan z Pucka numer 33, który leciał nisko nad wodą i wybrzeżem.

W dalszym ciągu dodatku omawiano szczegóły śledztwa, prowadzonego przez majora Mazurkiewicza w Wilnie i Druskienicach. Tę część dodatku skonfiskowano.

Rokowania handlowe polsko-łotewskie są na dobrej drodze.

W szeregu najważniejszych punktów osiągnięto porozumienie.

Warszawa. Wiadomości, nadeszłe z Rygi, wskazują na to, że rokowania polsko-łotewskie o traktat handlowy doprowadziły do porozumienia w szeregu najważniejszych punktów. Przedewszystkiem została uzgodniona sprawa konty-

nentów oraz systemu licencji. Istnieją jeszcze pewne różnice zdań co do sformowania tekstu przyszłego traktatu. Delegaci polscy udali się do Warszawy po nowe instrukcje tak, że rokowania ulegną kilkudniowej przerwie.

Moskwa wobec rokowań genewskich.

„Prawda“ o dążeniach Polski.

Moskwa. W miarodajnych kołach śledzi się przebieg rokowań genewskich z wielką nieufnością wobec angielskich zamiarów wzmocnienia frontu antysowieckiego. Projektem Polski i państw bałtyckich, które dążą do utwórczenia paktu o wspólnej nieagresji z Rosją, przeciwstawia „Prawda“ stanowisko rządu so-

wieckiego, który uznaje tylko osobne pakt z poszczególnymi państwami.

„Prawda“ przypomina państwom bałtyckim, że są wytworami rewolucji październikowej, i uważa oświadczenie Patka przed wyjazdem z Warszawy jako dowód dążenia Polski do osiągnięcia supremacji nad państwami Bałtyckimi.

Nowy szczegół w tajemnicy murów sowieckiego poselstwa.

Trajkowicz zwabiony przez agentów bolszewickich?

Warszawa. W sprawie ponurego morderstwa, którego terenem stał się gmach poselstwa sowieckiego i które nie przestaje interesować ogół społeczeństwa, dotychczas nie ujawniono w zasadzie takich szczegółów, które rozświetliłyby te mroki tajemnicy, jakimi w gruncie rzeczy zajęte jest osnute.

Do szeregu licznych świadków, zgłaszających się u władz śledczych i składających tam swoje zeznania ze spsstrzeżeń, poczynionych podczas bytności w gmachu poselstwa sowieckiego w dniu zabójstwa dokonanego na osobie Trajkowicza, świeżo przybył niejaki Bogdanowicz, wyrobnik, pozostający na bruku warszawskim bez zajęcia. Zeznanie jego jest wysoce sensacyjne. Oto Bogdanowicz, jak się okazuje, w dniu krytycznym był w gmachu poselstwa, dokąd zacho-

dził celem uzyskania wizy na wyjazd do Rosji.

Wiedział on w owym dniu Trajkowicza, z którym wszczął ostrą awanturę woźny poselstwa Szlecer i jak twierdzi dość kategorycznie Bogdanowicz, ten właśnie Szlecer a nie zaś, jak utrzymywano, Gusiew, począł strzelać do Trajkowicza.

Bogdanowicz, przerażony tym zbrodnictwem atakiem, czempredziej wybiegł z gmachu poselstwa. Co się potem stało, nie wie.

Pozatem zeznanie Bogdanowicza zawierają jeszcze sporo szczegółów, z których można wyprowadzić coraz śmielej wnioski, że Trajkowicz tak, jak o tem już wspominaliśmy, poprzednio został drogą rozmaitych przypuszczalnych intryg zwabiony do gmachu poselstwa.

armji okupacyjnej w Nadrenji — Niemcy pracują gorączkowo nad stworzeniem na tym terenie sił zbrojnych, zdolnych do podjęcia w razie potrzeby natychmiastowych działań przeciwko wojskom alianckim.

Nie oglądając się na Traktat Wersalski ani na żadne zakazy, Niemcy tworzą w Nadrenji liczne organizacje przysposobienia wojskowego, budują wielkie bazy lotnicze w bezpośrednim sąsiedztwie tego terenu, rozszerzają linje lotnicze i kolejowe, a nawet powołują organizacje Czerwonego Krzyża.

Dlatego też nawet za cenę zagwarantowania nienaruszalności granic Polski, Francja nie powinna wycofywać, ani też zmniejszać swej armji okupacyjnej w Nadrenji. Dopóki Niemcy nie przeprowadzą zupełnego rozbrojenia, tak jak przewiduje Traktat Wersalski, pogotowie francuskie na Zachodzie Niemiec jest jedynym zabezpieczeniem granic Polski i jedyną gwarancją pokoju w Europie.

Francuska „Straż nad Renem“ wytrwać musi przynajmniej tak

długo, dopóki Polska nie nabierze potrzebnych sił i granitowej mocy do odparcia ewent. najazdu niemieckiego w sposób godny narodu o mocarstwowym znaczeniu.

„Marsz, pobór, mobilizacja, atak...“

Dawno już skończył się w Rosji i zw. „tydzień obrony“, ale wodzom armji czerwonej nie chce się jakoś rozstawać z hałasami i przygotowaniem wojennymi.

„Marsz, pobór, mobilizacja, atak...“ — oto słowa, które wciąż jeszcze, — a w miesiącu sierpniu bodaj że jeszcze częściej niż w lipcu, — słyszeć można na zebraniach publicznych, na posiedzeniach partyjnych, wleczach itd. Młocwoli odnosił się wrażenie że „tydzień obrony“ zorganizowany był tylko w tym celu, by ożywić i wzmocnić nastroje wojenne wśród ludności sowieckiej.

Niedawno powróciła z manewrów flota czarnomorska, która zwiedziła wszystkie większe porty na Morzu Czarnem. Komendant floty czarnomorskiej, Orłow, ogłosił w tych dniach rozkaz, w którym marynarzom czerwonym wyraża swe podziękowanie za wzorowe spełnienie obowiązków.

Obecnie odbywa się w Rosji pobór rocznika 1905. Członek rewolucyjnego sowieckiego wojennego, Unszlicht, podnosi na łamach „Izwestij“ doniosłość tego poboru, który według słów jego, odbywa się w nlezwyczajnych warunkach, to jest w chwili, kiedy niebezpieczeństwo napadu na związek sowiecki ze strony świata kapitalistycznego przyjmuje coraz realniejsze kształty.

Unszlicht wzywa wobec tego całe społeczeństwo sowieckie do ułatwiania rządowi organizacji i przeprowadzenia poboru.

W związku z odbywającym się właśnie poborem powinni, zdaniem Unszlichta, wszystkie organizacje obrony powietrznej i chemicznej państwa zademonstrować wszystkie swe nowoczesne metody walki obronnej.

Tegoroczni poborowi będą mieli do spełnienia również misję polityczną, a mianowicie będą musieli „wyrazić gotowość odparcia ataku imperializmu na centrum rewolucji światowej ZSSR.

Rząd sowiecki nie ogranicza się bynajmniej do tworzenia nowych kadrów armji czerwonej, lecz równocześnie stara się powiększyć wiadomości wojenne rezerwistów, znajdujących się w służbie państwowej, lub też pracujących prywatnie w miastach i wsiach rosyjskich. W związku z tem odbywają się od czasu do czasu t. zw. mobilizacje próbne. W tych dniach ogłoszono mobilizację na Krymie i w Leningradzie. Okręgi te w dniu ogłoszenia mobilizacji zostały dosłownie „zwojenizowane“. Odrosło się wrażenie, że całe miasta i okręgi znalazły się w ciągu jednej doby na terenie działań wojennych. Dopełnieniem próbnych mobilizacji były doroczne manewry jesienne, oraz t. zw. gry wojenne młodzieży sowieckiej.

W organizacjach młodzieży komunistycznej prowadzi się systematycznie naukę wojskową, w szczególności komsołców zaznajamia się z obsługą broni

palnej. Organizacje te podzielone są na rotę i bataljony. Wszyscy członkowie Komsomolu w wieku od lat 15 do 19 wcielani są do tych oddziałów wojskowych. W roku bieżącym „bataljony komsomolskie“ w całym ZSSR brały udział w praktycznych ćwiczeniach powszechnego przysposobienia wojskowego.

W miesiącu sierpniu zorganizowano próbny atak bataljonów komsomolskich na Moskwę. Była to jakgdyby „gra w żołnierzy“.

Cała gra, prowadzona przez dorosłych wojskowych i wykonana według wszelkich przepisów sztuki wojennej. Manewrom komsomolskim przyglądał się szereg wybitnych wodzów armii czerwonej.

Manewry wojenne ludność rosyjskiej odbywały się i w innych miastach unii sowieckiej. Tak więc w okręgu stałnogradzkim zorganizowano „marsz wojenny“ młodzieży, w którym udział wzięło około 1000 osób. Uczestnicy marszu rozdzielili się na dwie grupy, na białych i czerwonych. Biali atakowali miasto, zostali jednak, rzecz jasna, odparci przez czerwonych, (przecież manewry komsomolskie obok znaczenia wojennego mają również posładać znaczenie agitacyjne). W okolicach Rostowa nad Donem w grach wojennych młodzieży komunistycznej wzięło udział około 1500 osób. Pod Kurskiem komsomolcy wykonali marsz 35 wiorstowy, zakończony inscenizacją bitwy. W okolicach miasta Iwanowa-Woznieśeńska odbyły się „manewry miejskie“, przy udziale 5000 mieszkańców miasta.

Wszystko to dowodzi, że tempo „wojennizacji“ ZSSR bynajmniej się nie zmniejsza. Związek socjalistyczny republiki radzieckich przelata się stopniowo z państwa komunistycznego w państwo wojenno-komunistyczne.

SPRAWY POLSKIE.

Dookoła zwołania Sejmu.

W kołach politycznych rozszalała się dziś wiadomość, że p. Prezydent Rzeczypospolitej w najbliższych dniach podpisał akt, zawierający zwołanie sesji parlamentarnej.

W związku z tem kancelaria sejmowa poczyniła już szereg przygotowań do obrad sejmowych, a w dniu dzisiejszym zaznaczył się już stopniowy przyjazd posłów do stolicy.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zastępujący ministra spraw zagranicznych p. Knoll powrócił wczoraj z Druksienki i objął urzędowanie.

Do Warszawy przybył poseł Rzpłitej w Stokholmie, p. Wysocki.

Uspakajające wiadomości z Małopolski.

Warszawa. Wiadomości z okręgów dyrekcji kolejowych, dotkniętych powodzią, brzmią ostatnio naogół uspukajająco, zwłaszcza, że wezbrane wody wszędzie opadają.

Zlikwidowanie incydentu na granicy litewskiej.

Dowództwo K. O. P. informuje nas, że władze litewskie wypuściły ostatecz-

nie szeregowca Kociuszewskiego, zatrzymanego pod Rykontami jeszcze w dniu 27. sierpnia r. b. Powyższy incydent był pierwszym tego rodzaju zajściem na pograniczu, dotąd bowiem niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że żołnierze z obu straży pogranicznych przechodzili niekiedy omyłkowo granicę, która na tym właśnie odcinku nie jest dokładnieznaczona, nigdy jednak władze litewskie, zarówno jak i władze polskie — zblakanych strażników nie zatrzymywały, lecz od razu fakt przejścia granicy był przez obie strony likwidowany.

Sokal u Brianda i Chamberlaina.

Paryż. Agencja Havasa, donosząc z Genewy, że Chamberlain i Briand przyjęli w dniu wczorajszym delegata polskiego Sokala, zaznacza, iż przedmiotem rozmów polskiego delegata z francuskim i angielskim ministrami Spraw Zagranicznych były projekty polskie, dotyczące sprawy bezpieczeństwa.

Nota polska w sprawie zajęć w Pile.

Berlin. Poseł polski w Berlinie p. Olszowski, który w niedzielę powrócił z urlopu wypoczynkowego, wczoraj popołudniem w urzędzie spraw zagr. notę rządu Rzpłitej, w sprawie pobicia w Pile żony konsula polskiego i urzędnika konsulatu.

Utrzymana w tonie spokojnym nota podkreśla napaść uzbrojonego w pałkę Niemca na bezbronną kobietę i wyraża przypuszczenie, że rząd Rzeczypospolitej, aby uniemożliwić w przyszłości podobne przykre zajścia.

Akcja cywilna rodziny Trajkowicza.

Warszawa. Adwokat M. Ettinger wystąpił w imieniu rodziny zamordowanego Józefa Trajkowicza przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie z akcją cywilną o odszkodowanie.

Wystąpienie z tą akcją będzie początkiem śledztwa sądowego, które wyjaśni niewątpliwie szczegóły tajemniczego mordstwa w poselstwie sowieckiem w Warszawie.

Delegacja pracowników państw. u wicepremiera Bartla.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 m. 30 zostanie przyjęta przez wicepremiera Bartla delegacja pracowników państwowych w osobach pp. Raabego, Kisielnickiego, Dudy, Gryłowskiego i Raczynskiego, członków przyjął Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych, Pracowników państwowych.

ZAGRANICA.

Choroba Clemenceau.

Berlin, Pisma wieczorne donoszą z Paryża, że ostatniej nocy Clemenceau miał ciężki atak sercowy. Należy spodziewać się najgorszych ewentualności.

Dn. 28 września Clemenceau kończy 86 rok życia.

Rozkaz na czasie.

Francuski minister wojny p. Painlevé wydał następujący rozkaz do armji: „Komunikowano mi wielokrotnie o



W pracowni Limburga.

Ilustracja przedstawia kapłana Fabsela, filozofa teologii, w pracowni prof. Józefa Limburga, w chwili modelowania blustu młodego księdza. W głębi — blusty kardynałów Agliardiego i Steinhubera — dzieła prof. Limburga.

Ostre słowa prawdy pod adresem Senatu W. Miasta.

Gdańsk. Organ niemieckiej partji socjal-demokratycznej „Danziger Volksstimme“ w dzisiejszym wydaniu potępił w sposób bardzo ostry genewską politykę obecnego nacjonalistyczno-niemieckiego senatu W. M. Gdańska, stwierdzając dosłownie, iż w polityce tej senat kieruje się jedynie chęcią stałego zaprzęgnięcia poszczególnych instancji Ligi Narodów sprawami gdańskimi, byle tylko nie dopuścić go do wytworzenia się pokojowych nastrojów we Wschodniej Europie.

Takiemi metodami — zaznacza dalej dziennik — nie oddaje się przysługi

Gdańskowi, czego wystarczającym dowodem są obecne decyzje Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich.

Sukces Gdańska w sprawie przemysłu lotniczego — zaznacza dziennik — jest tylko sukcesem pozornym, w rzeczywistości bowiem zycie gospodarcze Gdańska nie odnieśli z niego żadnych widocznych korzyści.

Wolne miasto nie ma bowiem pieniędzy na subwencjonowanie własnego przemysłu lotniczego, a wszystkie inne państwa budują samoloty u siebie.

zniewagach, które dopuszczają się an tymlitaryści w stosunku do oficerów i podoficerów. Wojskowi, aby uniknąć skandalu, najczęściej nie przeciwstawiają się przeciw temu, a nawet nie usiłują aresztować winnych.

Uważam, że podobny stosunek pp. oficerów do osób obrażających podrywa autorytet służby i armji.

Wobec tego, polecam oficerom i podoficerom zwracać się o pomoc do agentów policji i zarządzać aresztowania osób, które znieważają wojskowych. W wypadku nieobecności posterunkowych, oficerowie i podoficerowie winni sami zatrzymać osoby obrażające i odstawić je do najbliższych komisariatów policji. Wszyscy wojskowi, bez różnicy rang obowiązani są udzielać pomocy przy zatrzymywaniu winnych.

Podczas wszelkich incydentów, oficerowie winni zachowywać max. taktu i zimnej krwi.

Zebrań się „Reichstagu“. „Frankfurter Zig.“ dowiaduje się, że

Reichstag zbierze się zapewne dopiero w październiku.

Manewry w Prusach Wschodnich.

Berlin. Wczoraj rozpoczęły się w Prusach Wschodnich tuż nad granicą polską manewry jesienne pierwszej dywizji Reichswehry, wzmocnionej dwoma obcymi pułkami kawalerji.

Czerwonym (imaginowanej armji wschodniej), udało się sforsować rzeczkę Alle i okrążyć niebieskich.

Planowanie przez dowódcę manewrów gen. Heye zwycięstwo armji niebieskiej (mającej odeprzeć najście imaginowanej armji polskiej) nie miało powodzenia.

Redukcja wojsk w Nadrenji.

Genewa. Dziś popołudniu wręcono delegacji niemieckiej urzędową notyfikację uchwały o zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Około godz. 20 delegacja niemiecka ogłosiła w tej sprawie następujący komunikat:

JULIUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

28) — Doprawdy — myślał Summy Skim — cała filozofja i wszyscy jej przedstawiciele starożytni i nowocześni nie wystarcziliby, aby uzbroić człowieka w cierpliwość wobec okropności podobnej podróży, szczególnie, jeżeli się nie jest do niej zmuszonym!

W rzadkich przerwach burzy rozlegały się krzyki bólu i trwogi, lub najstraszniejsze przekleństwa. Jękom ludzkim wtórowało szczebanie, ryk, rzenie zwierząt, błądzących po płaskowzgórzu.

Wreszcie świt nastał. Bill Stell dał hasło odjazdu. Zamість mułów psy zostały zaprzężone do sanek, nikt jednak na nich nie jechał. Ruszono niebawem.

Droga, dzięki doświadczeniu wywiadowcy, obyła się bez wypadku, choć nie bez trudu. Dostano się szczęśliwie do równiny, leżącej u wejścia przełęczy Chilkoot. Pogoda przyjała. Wiatr zmienił kierunek na wschód, temperatura się podniosła, choć na szczęście pozostawała poniżej zera, odwilż bowiem utrudniłaby znacznie drogę.

U podnóża góry czekali obozem emigranci na zdążający za nimi ładunek. Miejsca było dość i liczba zebranych

była mniejsza niż na płaskowzgórzu. Naokoło ciągnęły się lasy, osłaniające namioty.

Podróżni nasi przepędzili tu noc. Nazajutrz wyruszyli w drogę do południowego krańca jeziora Lindeman, dokąd przybyli bez wielkiego trudu około południa.

Ku północy.

Całe popołudnie dnia tego poświęcono na odpoczynek. Zresztą musiiano się przygotować do przeprawy przez jezioro, do czego wziął się wywiadowca bezwzględnie. Bill Stell był nieoceniony i Summy Skim i Ben Raddle mogli sobie pozwolić na wybór tak przezornego i doświadczonego przewodnika.

Tabor Bill Stella złożony był u krańca jeziora Lindeman w obozowisku, w którym znajdowały się obecnie tyjące emigrantów. Miał on tam mały domek z drzewa, składający się z kilku izb dobrze zaopatrzonych, do którego przylegały składy na sanki i inne przewozowe pojazdy. Wtyle znajdowały się obory i stajnie dla zwierząt pociagowych.

W tym czasie droga przez Chilkoot zaczynała być bardziej uczęszczana niż droga ra White Pass, pomimo że White Pass prowadzi prosto do jeziora Benetta omijając jezioro Lindeman. Przejazd przez to jezioro, czy było ono zama-

rznięte, czy też nie, był łatwiejszy, niż przez rozległe równiny i liczne wzgórza, dzielące White Pass od południowego wybrzeża jeziora Benetta. Miejsce zatem wybrane przez wywiadowcę, nabrało z dnia na dzień większego znaczenia i przedstawiały interes daleko pewniejszy niż eksploatacja pokładów Klodike.

Bill Stell zresztą nie był jedynym w swym zawodzie. Nie brakło mu współpracowników, zarówno przy jeziorze Lindeman, jak też przy jeziorze Benetta. Można jednak było śmiało twierdzić, że tych przedsiębiorców pochodzenia amerykańskiego czy kanadyjskiego, było jeszcze za mało, wazywszy napływ emigrantów w tej porze roku.

Wprawdzie wielka liczba podróżnych nie udawała się ani do wywiadowcy ani do jego kolegów ze względów oszczędnościowych. Lecz zato musieli sami myśleć o przewozie swego ładunku od Skagway, o naładowywaniu na sanki łodzi składanych z drzewa luk blachy, a — idzieliśmy, z jakim trudem przeprawiali się oni przez góry Chilkoot'u wraz ze swym ciężkim balastem. To samo ich miało czekać przez White Pass, i zarówno tu jak tam większa część ładunku ulegnie zapewne zniszczeniu.

Niektórzy jednak, chcąc uniknąć kłopotu lub kosztów przewozu łódek, wolały nabyć je na miejscu lub budować je sa-

mi. W tej lesistej okolicy na materiale drzewnym nie zbywa, a nawet kilka warsztatów i tartaków funkcjonuje około obozowiska przy jeziorze Lindeman.

Skoro Bill Stell zjawił się ze swoją karawaną, na jego spotkanie wyszli pomocnicy, kilku ludzi, których używał jako sterników, prowadzących łodzie od jeziora aż do samego Yukonu. Można było ufać ich sprawności; obznajmieni byli w zupełności z tą trudną żeglugą.

Temperatura znów się obniżyła, przeto podróżni nasi byli bardzo zadowoleni z izb wygodnych, które były do ich rozporządzenia w domku wywiadowcy.

Po krótkim odpoczynku zebrał się wszyscy we wspólnej izbie, gdzie panowało miłe ciepło.

— Uf! — rzekł Summy, sładając — Najgorsze jest przebyte!

— Hm. — odezwał się Bill Stell. — Co do trudów... tak, być może... i to jeszcze! Nie przeszkadza jednak, że mamy przed sobą kilkadziesiąt mil do przebycia, zanim dostaniemy się do Klondike.

— Wiem o tem, dzielny Bill'u — odrzekł Summy Skim — ale przypuszczam, że ta druga część podróży odbędzie się bez niebezpieczeństw i zmęczenia.

— W czym się pan myli — odparł wywiadowca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

General Zymierski skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa. (Radio) Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem generała Bronisława Sikorskiego ogłosił we wtorek wyrok skazujący generała Zymierskiego na pięć lat ciężkiego więzienia, pozbawienie stanu oficerskiego i wydalenie z wojska. W myśl art. 54 k. k. z r. 1903 w redakcji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17. września 1926 r. Drugi oskarżony podpułkownik Burgiel-Maczyński został uniewinniony.

Tekst projektu polskiego.

Londyn. (Radio) Pertinax telegrafuje „D. Telegraphowi“ z Genewy: Tekst projektu polskiego, który ma być przedłożony zebraniu brzmi: Zebranie bierze pod uwagę solidarność, która łączy społeczność międzynarodową. Zebranie zdecydowało się utrzymać za wszelką cenę pokój i zanotuje protokolarnie, że wojna nigdy nie powinna być użyta jako środek do regulowania konfliktów między państwami i że z tego powodu wojna jest przestępstwem międzynarodowym.

Zebrań jest ponadto zdania, że uroczysta rezygnacja z wojny zaczepnej odnieść ten skutek, iż wytworzy się atmosfera ogólnego zaufania, która zabezpieczy korzystny rozwój prac nad ogólnym rozbrojeniem. Zebranie oświadcza dlatego następująco: 1.) Przedsięwzięcie działań wojennych w jakikolwiek sposób, mające na celu zatłumienie zatargów międzynarodowych jest zakazane i będzie zakazane. 2.) Wszelkie zatargi jakiegokolwiek natury, które powstały między państwami, mogą być regulowane tylko w sposób pokojowy. Dlatego żąda zebranie od członków Ligi Narodów, aby protokolarnie zanotowano powyższe oświadczenie i zastosować się w wzajemnych stosunkach do tych zasad.

Poszukiwania za zaginionymi lotnikami.

Nowy York. (Radio) Parowiec Transylwania zaprzęta szuka samolotu „Oli Glory“. Statki „California“ szuka go nadal w kierunku północnym, a parowiec „American Merchant“ w kierunku wschodnim.

Na tropie masowego morderstwa.

Berlin. (Radio) W Essen znalezione w jednej z piwnic pewnego domu walizkę, w której znajdowały się części trupa kobiecego. Przypuszczają, iż resztkę zwłok spalono w piecu, obok znajdującej się piwnicy. Podejrzany o sprawstwo jest robotnik Bigosat z Essen, w którego mieszkaniu znaleziono okrwawioną skrzynkę drewnianą i walizki z ubraniami dziewczęcymi. B. zbiegł.

Juryści obradują nad projektem polskim.

Genewa. (Radio) Wczoraj odbywały się obrady orawników nad projektem polskim. Wysiłki celem doprowadzenia do porozumienia w sprawie formy projektu zmierzają między innymi do 1) wzniesienia tegoż projektu już nie przez Polskę tylko, lecz przez grupę państw. Państwa te wniosły pismem projekt na ręce prezydenta Ligi, który je bez zwłocznie przedłoży na plenum posiedzenia. Skoro przygotowania jako tako będą dziś ukończone, projekt dziś omawiany będzie na plenum Ligi.

Nieszczęście okrętowe w Japonii.

Londyn. (Radio) Z Kaishu donoszą: W prowincji Hokaido utonął prom którą wiozł blisko 300 ludzi, 280 osób utonąło, 6 uratowało się. Dotąd wyłowiono 29 ciał.

Rozruchy w Nagpur.

Londyn. (Radio) „Times“ donosi z Alahabad Ofiary w ludziach ostatnich rozruchów w Nagpur wynoszą 25 zabitych i 180 rannych.

Zdenerwowanie w Niemczech z powodu inicjatywy Polski.

Berlin. Mimo zaprzeczenia delegacji polskiej w Genewie co do rzekomego projektu paktu o nieagresji, mającego być wysuniętym przez delegację polską, dzienniki niemieckie zajmują się w naszym ciągu możliwościami politycznymi, wynikającymi z kroków polskich. „Deutsche Tageszeitung“, zamieściła wczoraj po południu artykuł, w którym wyraża przypuszczenie, że w sprawie planowanego przez Polskę paktu o nieagresji, toczyły się już oddawna tajne pertraktacje pomiędzy Londynem, Paryżem a Warszawą.

Stanowisko Chamberlaina, pisze dzieńnik wcale nie jest tak zadawalające jakby to można było wnioskować z doniesień genewskich.

Zważyć należy, że Locarno jest tylko Karcińskiego w obecności duchowieństwa okolicznego, przedstawiciele władz i dozoru kościelnego. Introdukcji dokonał ks. prałat Dembek z Grudziądza, jako dziekan dekanatu tutejszego.

Tzew. (Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.) Wczoraj w południe wydarzył się na polsko-gdańskiej granicy poza Miłobądem wypadek samochodowy. Tutaj kupiec p. Lietz, jadąc samochodem z żoną i synem najechał w pełnej jeździe na drzewo przy szosie. Wskutek uderzenia wyrzucone zostały wszystkie trzy osoby i odniosły znaczne pokaleczenia. Przejżdżające tamże samochody przewiozły je do tuł. szpitala św. Wincencego. Pomoc lekarską, jakiej tamże doznali, okazała się tak skuteczną, że zdrowiu ich nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

(Z urzędu stanu cywilnego.) Od 1. 8. 27 do 1. 9. 27 r. zgłoszono razem 64 urodzin, 27 noworodków męskich i 37 żeńskich, i martwą parę bliźniąt i 9 dzieci nieślubnych. W tym samym czasie zapisano 30 wypadków śmierci i 6 małżeństw.

Gdynia. (Nowy sposób przeładunku węgla) Niebawym przewrót w dziedzinie przeładunku węgla w polskim porcie wywołał transporter konstrukcji inż. Zbytniewskiego, którego próba odbyła się ostatnio w obecności sfer handlowych i

częścią protokołu genewskiego. Od czasu Locarna zaistniał na horyzoncie politycznym konflikt rosyjsko-angielski, który w skutkach swych może zniewolić Anglię do zaciągnięcia zobowiązań tego rodzaju, jakie mieściły się w protokole genewskim. Należy zdawać sobie ponadto sprawę z tego, jak wielkie są wpływy Francji w Lidze Narodów i jak wielkie są rzesze zwolenników francuskich koncepcji politycznych.

Niemcy muszą się stanowczo sprzeciwić uwleczeniu granic wschodnich i nie dopuścić do wschodniego Locarna; które wprowadzone ma być w życie tajnymi okólnymi drogami. Opinia publiczna Niemiec poprze silnie pozycję delegacji niemieckiej.

Powstał on, dzięki wydatnej pomocy finansowej firmy „Elbor“, w której został wykonany, a zwłaszcza dzięki energii dyrektorów oddziałów „Elbora“ w Gdańsku p. Garbowicza i w Gdyni pana Wirpszy. Transporter wyładuje równocześnie 4 wagony na statek przy minimalnej zdolności przeładunkowej 150 tonn, która może dość do 400 tonn na godzinę. Próba dała świetne wyniki.

Gdynia. (Własna stocznia). Znany w tutejszym społeczeństwie inż. Mayer nabył motorowo-żaglowy szkaner pojemności 150 ton, który obecnie znajduje się w firmie „Nauta“ b-ci Adruszkiewiczów. „Nauta“ jest początkiem stoczni w Gdyni do reperacji kutrów i mniejszych statków. Zakupienie przez inż. Mayera statku uważać należy za dalszy objaw inicjatywy prywatnej w kierunku powiększenia naszej floty handlowej. Nowy statek będzie przeznaczony do ładunków zbiorowych i będzie kursował po morzu Bałtyckim.

Gdynia. (Polakożerca otrzymał polskie zamówienie na budowę holownika). Jak się dowiadujemy, stocznia Klawittera w Gdańsku otrzymała od jednej z większych firm polskich na Górnym Śląsku zamówienie na budowę holownika. Klawitter, który jest jednym z przywódców nacjonalistycznych gdańskich i najgor-

Francuski minister spraw zagranicznych doręczył dzisiaj w imieniu rządów belgijskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego drowi Stresemannowi oficjalne zawiadomienie o postanowionem ostatnio zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Brand potwierdza zmniejszenie liczby wojsk o 10 000 na 60 000 i dodaje że postanowienie to ma być wykonane natychmiast.

O szczegółach, przedewszystkiem o ulgach, jakie uchwała ta przyniesie ludności krajów okupowanych, zostanie wydany jeszcze jeden komunikat.

Manewry wojsk sowieckich. Moskwa. W tych dniach na wybrzeżu czarnomorskim rozpoczyna się wielkie manewry, w których uczestniczyć mają wszystkie oddziały wojskowe północno-kaukaskie, lotnictwo oraz pułk młodzieży robotniczej.

W manewrach wezmą też udział attachés wojskowe.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 8. września 1927 r.

— **Jeszcze z pobytu Najprzew. Ks. Biskupa.** Dopiero wczoraj dowiedzieliśmy się o nader szlachetnym czynie Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa dra Okoniewskiego, który uważamy za potrzebne ogłosić, aby wiadano w diecezji, jak szlachetnymi zasadami kieruje się nasz Najwyższy Duszpasterz. Otóż J. E. doniósł p. prokuratorowi o 10,30, iż będzie o 11 godzinie w więzieniu w celu wizytacji tegoż. Więźniów karnych zbrano szybko w kaplicy więziennej i gdy Ks. Biskup przybył, przemówił do zebranych tak serdecznie, iż się prawie wszyscy poplakali, a niektórzy, jak nas zapewniał świadek naoczny, wprost „ryczyli“.

Pocieszył ich i namawiał do poprawy, co oddziało na nich tak wzruszająco i nie mogli pojąć, iż Najwyższy Pasterz diecezji pamiętał nawet o nich. Na wzmiłankę p. prokuratora, iż jeszcze są więźniowie śledczy, Ks. Biskup ani chwili się nie namyślał, ale obszedł wszystkie cele, rozmawiał taskawie z każdym internowanym, pocieszał go i pobłogosławił. Jest to rys charakteru nader dodatni i objaw wielkiej szlachetności serca, gdy zważymy, że Ks. Biskup jest wizytacjami temi tak mocno zmęczony. Nie zważa na zmęczenie, nie mu trudy, gdy chodzi o pocieszenie cierpiących i może o uratowanie niejednej duszy, wzruszonej objawem takiej wielkiej troskliwości Najprzew. Ks. Biskupa.

— **Wieczorek Towarzystwa Polek.** We wtorek ubiegły zaprosiło tutejsze Tow. Polek gości do ogrodu „Hotelu Dworcowego“ na kawę i skromną zażawę. Zebrali się około 50 pań i kawa rozpoczęła się po 5 tej godzinie po pół. Podczas tej kawy przemówił z polecenia przewodniczącej, p. szambelanowej Anny Sikorskiej z W. Chełmów, nasz naczelny redaktor do kobiet Polek.

(Przemówienie to damy jutro w dodatku do gazety naszej). Po kawie rozpoczęła się taniec przy dźwiękach wcale dobrej i zgranej domowej kapeli hotelu i bawiono się ochoczo aż w noc. Harmonja panowała wielka pomiędzy członkiniami i gośćmi. A mozeby Towarzystwo Polek urządziło kawki podobne kilka razy do roku, gdyż brak nam w Chojnicach pewnej łączności. Panie umieją to jakoż zgrabnie zorganizować.

— **Zarząd tow Polek składa serdeczne podziękowanie** wszystkim dobrodziejom, które darowały pieczywo również wszystkim gościom, którzy swą obecnością przyczynili się do uświetnienia zabawy. Także pani Nowakowej, która przyjmowała gości kawką w imieniu towarzystwa.

Henny Porten, słynna tragiczka występuje w czwartek i piątek, d. 8. i 9. bm. w filmie „Wszystko dla dziecka“. Dramat ten wzrusza widzów swym tragizmem do głębi serca.

Czersk. (Jarmark.) Podaje się niniejszem do wiadomości, że we wtorek, dnia 13. września br. odbędzie się w tutejszym mieście jarmark kramny, na bydło i na konie.

Tuchola. (Roczny kurs muzyki na skrzypkach w Tucholi.) Pan prof. Dyszkiewicz urządzi, nauczyciel muzyki przy państ. seminarjum naucz. w Tucholi, roczny kurs nauki gry na skrzypkach, tak dla początkujących jak i dla innych. Dotychczasowe sukcesy p. prof. Dyszk., osiągnięte z wychowankami tu

chojskiego seminarjum, są najpewniejszą rekojmia, pedagogicznej sprawności artysty-skrzypka. Lekcje odbywać się będą nie w gromadkach, tylko pojedynczo, indywidualnie kilka razy na tydzień przy bardzo niskim honorarjum. Dogodny rozkład jazdy kolejowy pozwoli i chętnym z Chojnic, być uczniami tak znakomitego mistrza i pedagoga. Według ogłoszenia ostatn. „Oreodownika“ p. prof. Dyszkiewicz, Tuchola, Świecka 49, I p., udziela wszelkich informacji ustnie i pismem.

Toruń. (Nowa afera szpiegowska) W związku z krążącymi tutaj pogłoskami o aresztowaniu oficerów, Agencja Wschodnia donosi, że istotnie władze wojskowe toruńskie zaarrestowały por. 15 p. ułanów Józefa Kopalę w chwili, gdy ten zamierzał zbiec za granicę. Kopala zasądzone jest o dokonywanie szpiegostwa na rzecz Niemiec. W wyniku śledztwa władze ustaliły całkowitą winę posądzonego, a dowody zebrane w tej materji stwierdzają, iż aresztowany oficer zbrodnią swoją akcją rozpoczął dopiero niedawno. Afera szpiegowska Kopali niema nic wspólnego ze zbrodniczą działalnością rozstrzelanych niedawno w Toruniu Urbaniaka i Piątka. Jakkolwiek straty wyrządzone przez Kopalę Państwu są niewielkie, fakt, iż zbrodni szpiegostwa dopuścił się oficer, jest okropnością.

Zbrodniarzowi grozi sąd doraźny, a co za tem idzie kara śmierci.

Grudziądz. (II Pomorska Wystawa drobiu, królików i gołębi) Wzorem ub. roku urządziła Pomorska Izba Rolnicza II Pomorską Wystawę Drobiu, królików i gołębi w Grudziądzu w czasie od 22. listopada br. do 1. grudnia, a zwłaszcza kur zaczyna budzić wśród warstw rolniczych coraz większe zainteresowanie, ze względu na korzyści, jakie racjonalnie prowadzona hodowla przynosi. Ta napozór drobna gałąź produkcji rolniczej odgrywa dzisiaj bardzo poważną rolę w życiu gospodarczym i ma pierwszorzędne znaczenie, nie tylko dla jednostek zajmujących się hodowlą drobiu, lecz także i dla bilansu handlowego państwa przez wywóz produktów drobiowych, a jay w pierwszym rzędzie. Wartość wywiezionych w roku 1926 jay i innych produktów jak pierza, drobiu żywego i bitego równała się wartości wywiezionych 3 główniejszych płodów rolniczych t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia razem wziętych (jay i produkt drobiowych za 78 171 000 zł. w złocie — zbóż za 79 026 000 w złocie). Stwierdzając pocieszający fakt, że w miarę wzrostu zainteresowania się w dziedzinie hodowli drobiu, postępujemy szybko naprzód, tak że wkrótce możemy dorównać nie tylko państwom zagranicznym lecz je nawet prześcignąć o ile na tę gałąź produkcji wszyscy rolnicy zwrócą należyta uwagę. Dowodem tego są piękne nierzeksponaty na wystawach drobiowych, urządzonych w różnych częściach kraju Pomorska wystawa drobiu da hodowcom krajowym możność zapoznania się bliżej z posiadaniem materiałem hodowlanym — hodowcy pomorscy będą mieli okazję do zaprezentowania swego dorobku i postępu w pracy hodowlanej. Oprócz żywych eksponatów drobiu, królików i gołębi, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych w hodowli i naukowych. Poza tem połączona będzie z wystawą sprzedaż drobiu, aby rolnicy i hodowcy dający do poprawienia stanu swej hodowli mieli sposobność zakupienia odpowiedniego materiału rasowego. Pragnący uczestniczyć w II Pomorskiej Wystawie Drobiu zechcą się zgłaszać do Wydziału Hodowli Inwentarzy Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Stenklewicza 40, skąd otrzymają bezpłatnie odnośne deklaracje i regulamin wystawy.

Grudziądz. (Proces o morderstwo) Grudziądz miał przeżywać w ub. wtorek nową sensację kryminalną, gdyż przed tutejszym sądem Okręgowym miał się rozpocząć nowy proces o zamordowanie, tym razem pani Dankart z Swierkonia — W ostatniej prawie chwili proces został odroczony do dnia 13. września. W dniu tym na ławie oskarżonych zasiadzie znowu syn, tym razem zamordowanej Dankart, z tą jedynak różnicą, że towarzyszyć mu będzie Kaufmanówna i Baumgart. Sąd będzie miał również trudne zadanie ustalić — kto z oskarżonej trójki i czy zamordował panią Dankart. Nikt bowiem z nich nie przyznał się do morderstwa. Rozprawie przewodniczyć będzie również dyr. Łachecki.

Łasin. (Introdukcja ks. Proboszcza.) W niedzielę, odbyła się w tutejszym kościele introdukcja ks. prob. Marjana

liwszym propagatorem idei oderwania Gdańska od obszaru gospodarczego Polski, nie waha się wzbogacić kosztem zleniawionych Polaków, którzy są na tyle dobroduszni, że nawet takiemu wrogowi dają pracę.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Prezydent Bydgoszczy zawieszony w urzędowaniu.) Prezydent Bydgoszczy dr. Słowiński zawieszony został w urzędowaniu, a to w związku z dochodzeniem dyscyplinarnym, jakie zostało mu wytoczone na podstawie zarzutów, podniesionych swego czasu w Radzie miejskiej.

Warszawa. (Szczęsna liczba) Nr. 890288, na który padła główna wygrana dolarówka — 40 tysięcy dolarów jest w posiadaniu urzędników fabryki Norblin, Buch i Werner. Natyla tę dolarówkę kasa przezorności urzędników

Do udziału w wygranej stają według umowy — wszyscy pracownicy w liczbie 100 osób.

Podział sumy nastąpił podług praw starszeństwa, młodzi pracownicy otrzymają 3-4 tys. zł. Ci, którzy najdawniej pracują w firmie po 15-20 tysięcy.

Łatwo zrozumieć radość uszczęśliwionych wybrańców losu. Fortuna nie była tym razem ślepa. Uśmiechnęła się do tych, co ciężką, uczciwą pracą zarabiają na chleb codzienny i przydała im trochę spokoju i wesela.

Warszawa. (Kurs społeczno-żydoznawczy.) W dniach 1. i 2. października r. b. odbędzie się w Warszawie kurs

społeczno-żydoznawczy dla młodzieży ohojga pici, zorganizowany przez T-wo „Rozwoju Zycia Narodowego w Polsce” w porozumieniu ze Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej w Poznaniu

Kurs ten ma na celu szerokie uświadczenie młodzieży o niebezpieczeństwie żydowskim w Polsce, zapoznanie słuchaczy z metodami samoobrony oraz przygotowanie przyszłych pionierów do wyzwolenia naszego życia gospodarczego z pod obcych wpływów.

Kurs poprowadzą: Poseł ks. A. Wyrębowski, prezes Zarządu Głównego T-wo „Rozwój”, dyr. p. St. Zakrzewski, p. inż. St. Kwasiński, p. dr. M. Skrudlik, p. Irena Felstowa oraz klerownicy i działacze Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Słuchacze na kurs przyjmowani są bezpłatnie. Przyjezdni za utrzymanie i nocleg za dwa dni odpłacają zł 10 od osoby.

Tow. „Rozwój” za naszym pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do organizacji młodzieży i do niej samej o przyjęcie udziału w kursie. Zapisy przyjmuje biuro Tow. „Rozwój” (Warszawa ul. Żorawia Nr. 2) do dnia 28. września 1927 r.

Wszelkie informacje listowne i osobiste załatwiane są niezwłocznie i bezpłatnie

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,93 zł.
Franki francuskie (100)	35,05 zł.
Franki szwajcarskie (100)	172,49 zł.
Funtys angielskie (1 funt)	43,48 zł.

Korony czeskie (100 koron)	26,51 zł.
Liry italskie (100 lirów)	48,55 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	57,50 zł.
6 proc. 19 ¹⁰ / ₂₀	zł.
Gdańsk (w guldenach.)	

Dolar	5,14
Złoty (100 złotych)	57,72
Przekazy na Warszawę (.)	17,69
100 marek rentowych	122,80
1 funt	25,08

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto nowe	38,75—39,75
Pszemica nowa	47,50—48,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,50
Owies	32,00—33,50
Mąka z. 65% wł. work.	61,00—61,50
Mąka z. 70% wł. work.	58,00—60,00
Mąka p 65% wł. work.	74,00—76,00
Ziemiaki jadalne	—
Ospa pszenna	25,00—26,00
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	55,00—57,00
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Wyka lat	—

Usposobienie przy życie spokojne, przy pszenicy spokojne, przy jęczmieniu spokojne, przy owsie spokojne Usposobienie przy małych obrotach spokojne.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Ogólne zebranie dla wszystkich kolejarzy bez względu na przynależność związkową, odbędzie się w sobotę dnia 10. 9. 27. w sali „Hotelu Centralnego” o godz. 19.30. Referent z Warszawy — liczne przybycie — konfeczne z względu na ważne i ogół dotcz. sprawy.

Zarząd Filji Zw. Kol. Z. Z. P.

Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Dziś w czwartek, dnia 8. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie w szkole powszechnej. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich drh. konieczne.

Towarzystwo Kupców Samodzielných. Zebranie miesięczne z bardzo ważnym porządkiem obrad odbędzie się w piątek, dnia 9. bm. o godz. 8-nej wiecz. w lokalu p. Richtera.

Zarząd

Wykon. Filmu p. t. „Pomorze.”

Dnia 4. bm. Klnematograficzna Agencja Propagandowa z Warszawy dokonywała w Truniu zdjęć filmowych do filmu pt. „Pomorze” podczas wszystkich zawodów sportowych zorganizowanych z okazji jubileuszu T. K. S.

Najciekawiej wypadły zawody pływackie w porcie zimowym w obecności p. Wojewody Młodzianowskiego, oraz mecz T. K. S. — Czarni, gdzie operatorom udało się schwycić szereg efektownych momentów gry.

Obecnie ekspedycja Klnematograficznej Agencji Propagandowej znajduje się w Gdyni, gdzie dokonywane są zdjęć wybrzeża morskiego.

KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek 8 i 9 bm. o godzinie 8.15

Wszystko dla dziecka
(Tragedja)

Zajmujący, pełen napięcia dramat w 8 akt. W roli głównej słynna **Henny Porten**. Wspaniała wystawa! Eleganckie okazy mód! Fenomenalna gra!

Nadprogram arcyzabawna komedia



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Postój samochodu:

Rynek vis à vis Pencke, albo ul. Człuchowska 9.

Gościniec Chojniczki

w niedzielę, dnia 11 września br. o godz. 6.

ostatnia zabawa letnia

na którą znajomych i gości najuprzejmiej zaprasza

W. Ruminiak.

Leczenie ruptury

przez władze uznane

Bez operacji, bez przeszkód w pracy!

Lieźne publiczne podziękowania!

Cierpiałem od 3 lat na rupturę. Dnia 15. 10. 26 r. udałem się do „Hermes” instytutu. Pomimo, że liczę 75 lat, ruptura została najzupełniej wyleczona i nawet bandaży nie noszę. Bern Heyer, Flankenwalde, 11. 12. 26 Poświadczam niniejszem, że dzięki leczeniu mnie w instytucie „Hermesa” czuję się zupełnie zdrowym i wykonuję wszelkie prace bez najmniejszego trudu Salloth Prinzl. Förster Hyan (Grenzmark) 16. 12. 26. Mam już 76 lat i od 20 lat cierpiałem na rupturę. Pomimo podeszłego wieku wyleczono mnie zupełnie. W Zietz, Köslin 25 5 27. 160 urzędowo potwierdzonych świadectw wyleczonych osób, przejrzeć można w godz. przyjęć.

Lekarz nasz przyjmuje w **Człuchowie** w niedzielę 11 września od godziny 9 — 2 po poł. Hotel Deutsches Haus.

W Hamburgu dziennie od 10—12 przed połud. i 4—6 po poł. w instytucie, Esplanade 6 z wyjątkiem niedzieli i w sobotę po poł.

„Hermes” Arztlches Institut für orthopädische Bruchbehandlung. G m. b. H. **Hamburg**, Esplanade 6. (Dr. H. L. Meyer)

Maturzysta władający dokładnie obu językami krajowymi i inteligentny, chcący się poświęcić dziennikarstwu, albo wreszcie zbyt młody, aby wstąpić do seminarjum duchownego, ewentualnie student, chcący zarobić na dalsze studia, może się zgłosić w **Redakcji Dziennika Pomorskiego** w godzinach od 10 do 12.

Miejscowi mają pierwszeństwo.

Gospodarstwo Siewne Majet. Skarpa p. Sepólno sprzedaje

zboża do siewu

żyto petkuskie I odsiew, pszenicę Ostka grubokłosa profesora Załęskiego I odsiew (ostatnią tylko w mniejszych ilościach)

Cena 35 proc. ponad not. giełdy pozn. za żyto wzgl. pszenicę. 1892

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego”

PRZYJMUJE teraz od **9-1 i 4-6.**

A. Stachurski lekarz—dentysta Chojnice, plac Jerzego 4.

Po założeniu nowych kamieni młyn polecam p. p. rolnikom do

przemiału zboża

swoj srotownik jak i również

wyrób kaszy

Potrącam 5 do 7 funtów od centnara, zależnie od ilości przemiału i jakości zboża. Jednocześnie polecam swój skład wymłany maki z znanego młyna parowego p. Klotza i potrącam 12 funt. od centnara 1924

A. Piotrowski dawniej Felske Chojnice pl. Król. Jadwigi 1.

Dom. Zbeniny p. Chojnice potrzebuje

ludzi do wybler. ziemniak. na akord, sprzedaje

żyto wierzbińskie. Młody nauczyciel poszukuje zaraz **wolnego mieszkania** jedno lub dwupokoj. Zgłoszenia w ekspedycji **Dzien. Pom.** 19:6

Poszukuje się

dziewczyny do dzieł z dobr. świadectw.

Szyszke ulica Gdańska 32. 1917

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia 1908 **ul. Człuchowska 70.**

Zgubiono

wojsk. papiery na nazwisko **Konstanty Lossyn.**

Znalazca zechce je oddać w **Zakładzie Popr. 5.**

Lekcje tańca w Chojnicach w hotelu **p. Engla** rozpoczynają się w **czwartek dn. 15 września** o godz. 8 wiecz

Ostatnie nowości: Black—Bottom, Charleston, Fox—Blues, Tango, Mazur i t. d. Zgł. przyjmuje się w lokalu

A. Różyńska naucz. tańca. 1914

Uczeń który ma chęć do zawodu malarskiego może się zaraz zgłosić. **L. Kaniecki** 1922 mistrz malarski.

Poszukuje się zaraz dobrego

szofera

Aug. Kosiedowski Chojnice, Gdańska 20 tel 94

Pokój umebl. do wynajęcia Adres wskaże ekspedycja **Dzienn. Pom.** 1921

Potrzebny

chłopiec do posyłek zdrowy i silny. **St. Bączkowski** pl. Król. Jadwigi 2. 1919